

# Życie

Rok V, № 16. Łódź, piątek 18 stycznia 1929 r.

### Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 6 • lamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwykłe 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł, dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej. Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Redakcja: Zawadzka I. — Administracja: Piotrkowska II. — Telefon: 38-28, 228 i 229.  
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.  
**Cena prenumeraty:**  
Rocześnie w Łodzi 3 zł. 20 gr  
prowincl 4.50, zagranicą 9.50  
Odnoszenie do domu 40 gr.  
Artykuły nadesłane bez oznaczenia autorstwa uważane są za bezpłatne. Kłopotów zarówno użytych jak i nieużytych redakcja nie zwraca.  
**Cena 20 gr.**

## Sędzia śledczy w lokalu dobroczynnego towarzystwa. Dzieci polskie z Dalekiego Wschodu nie korzystały z ofiar.

Warszawa, 18. 1. (Od wł. k.) Wczoraj z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego Pieczętowano archiwum legi Polskiego Komitetu Niepełnosprawności Dzieciom z Dalekiego Wschodu. Do biura komitetu (Mazowiecka 5) przyszedł sędzia śledczy do spraw

szczególnej wagi i w obecności policji umieścił pieczęcie sądowe na wszystkich szafach. Rewizję tę zarządzono na skutek skargi Ministerstwa Pracy o nadużyciach popełnionych przez zarząd towarzystwa. Na czele tego towarzystwa stoją p.

Wielkiewiczowa (prezes) i dr. Jakubkiewicz (wiceprezes). Nadużycia sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

## Napad bandycki pod Brzezunami. Zarządzony pościg nie dał żadnego rezultatu.

Łódź, dnia 18. 1. — Wczoraj o godz. 7 wieczorem szosa brzezińska jechała dwóch handlarzy koni. Abiam Goldberg, zamieszkały

w Ujeździe i jego wspólnik. Gdy handlarze znaleźli się w pobliżu osady Bentków pod Brzezunami z lasu wyskoczyli dwaj zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci. Ponieważ handlarze nie chcieli oddać dobrowolnie pieniędzy, bandyci strzelili kilkakrotnie na postrach i steroryzo-

wawszy napadniętych odebrali im przeszło 270 złotych. Pobić handlarze do ucieczki bandytów zawiadomili policję w Brzezulinach o napadzie. Zorganizowano natychmiast pościg, jednakże bez rezultatu. Bandyci zbiegli w stronę Wolborza.

### Sport w murach szkolnych.



Najmłodsze klasy gimnazjum Tomaszewskiego uprawiają już sport. Po „gimnastyce” mózgu następuje gimnastyka ciała pod okiem wytrawnego instruktora. Fot. A. Mayer.

## Syn wozivody na królewskim tronie. Baczi Sakao ogłosił się władcą Afganistanu.

Warszawa, 18. 1. (Od wł. k.) Wczoraj w kolumnach prasy donoszą, że trzeci panowanie ustąpił wczoraj z tronu brat Amanullaha Inayat. Królem Afganistanu ogłosił się zwycięski przywódca powstańców Baczi Sakao co znaczy po polsku „Syn Wozivody”. Nowy król obstarwił rezydencję królewską w Kabulu. Ustupającemu królowi poręczył nietykalność.



Tymczasem Amanullah przybywa w Kandaharze o 300 klm. od Kabulu i przygotowuje odwet. W ciągu dwóch miesięcy chce zorganizować nową armię i ruszyć na Kabul.

## Lekarz, Polak, w loży chorego marsz. Focha.

Warszawa, 18. 1. — Przy loży chorego Bohatera wojny światowej i pogromcy Niemców, marsz. Focha, czuwa wraz z kilkoma lekarzami znakomity lekarz prof. dr. Babiński. Lekarz właśnie marszałek zaskamieniem i ślepo jego dyspozycji. Sędziwego wojownika

jest b. poważny, pomimo chwilowego wczorajszego małego polepszenia. Ze obawy o życie marszałka nie są płonne, wynikałoby już z tego, że prof. Babiński, zapytany o istotny stan zdrowia Focha — odmówił odpowiedzi, zasłaniając się tajemnicą lekarską.

## Wy świetnie uzbrojony torpedowiec niemiecki oddano do służby liniowej.

Berlin, 18. 1. (Tel. wł.) — Torpedowiec Wilhelma oddano do służby liniowej nowy torpedowiec pod nazwą „Tiger”. Do 9-tych z liczby 12-tu torpedowców budowanych przez niemiecką „Tiger” walczyli z dotychczasowymi torpedowcami i zwyższą uzbrojeniem. Wskazując wszystkie inne jednostki floty niemieckiej. W do-

kach kilofskich budują się jeszcze krążowniki, 6 torpedowców i jeden kontrtorpedowiec.

## Minister Kwiatkowski honorowym obywatelem Gdyni.

Warszawa, 18. 1. (Od wł. k.) Ministrowi Kwiatkowskiemu wręczono wczoraj obywatelstwo honorowe

m. Gdyni jako wyraz hołdu i uznania za prace nad budową tego miasta.

## Liczba bezrobotnych w Polsce wzrosła o 11.318 osób.

Warszawa, 18. 1. (Od wł. k.) Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy w okresie od 6 do 13-go stycznia bezrobocie w Polsce wzrosło o 11.318 osób i osiągnęło poziom 145.576.

Zwiększenie nastąpiło w okręgu krakowskim, radomskim, łódzkim (nieznacznie), sosnowieckim, lubelskim i t. d. W roku zeszłym w tym samym czasie liczba bezrobotnych wynosiła 176.576.

## Miljard złotych szkód w Małopolsce wyrządziły powodzie w ciągu 65 lat.

Z Krakowa donoszą: Na ostatnim posiedzeniu krakowskiego wydziału wojewódzkiego, poruszono m. in. niezwykle doniosłe dla województwa sprawy melioracji wodnych, obejmujących prace około obwałowania rzek, i budowę wielkich zbiorników wod-

nych. W toku dyskusji przedstawiono sprawozdanie z olbrzymich rozmiarów szkód jakie od r. 1863 wyrządziły powodzie gospodarstwu społecznemu w Małopolsce. Siegają one 1 miliard złotych w dzisiejszej walucie.

## Srebrne pięciozłotówki ukażą się w przyszłym miesiącu.

Warszawa, 18. 1. (Od wł. k.) Mennica państwowa przekazała Bankowi Polskiemu milion sztuk srebrnych pięciozłotówek, które puszczane będą w obieg w przyszłym miesiącu.

### Gielda.

Pierwsza przedg. warszawska.  
Londyn 43.24.  
Nowy Jork 8.89.  
Paryż 34.85.  
Szwajcaria 171.49.  
Druga przedg. warszawska.  
Dolar w obrotach prywatnych 8.89.  
Pierwsza przedg. gdańska.  
Warszawa 57.91.  
Złoty 57.94.  
Dolar 5.147.  
Przekaz na Warszawę 8.895

### DOLAR W ŁODZI

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8.85  
Prywatnie dolar w żądaniu 8.89  
W płaceniu 8.88  
Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

## Włamywacze w hurtowni tytoniowej. Straty wynoszą 7 tysięcy zł.

Ozorków, 18. 1. — Ubiegłej nocy do hurtowni tytoniowej „Zorza” w Ozorkowie włamali się złodzieje. Do lokalu dostali się przez

wyłom uczyniony w murze. Łupem złodziei padły wyroby tytoniowe wartości 7 tysięcy złotych. Policja prowadzi dochódzenie.

## Porozumienie Łodzi z Bielskiem.

### Wizyta delegata przemysłu wełnianego.

Bielsko, 18. 1. W Bielsku bawi delegat, przemysłu wełnianego z Łodzi dla ustalenia jednakowych warunków pokrycia dla obydwu miast, w związku z rozwijającym się w Łodzi ruchem kartelacyjnym.

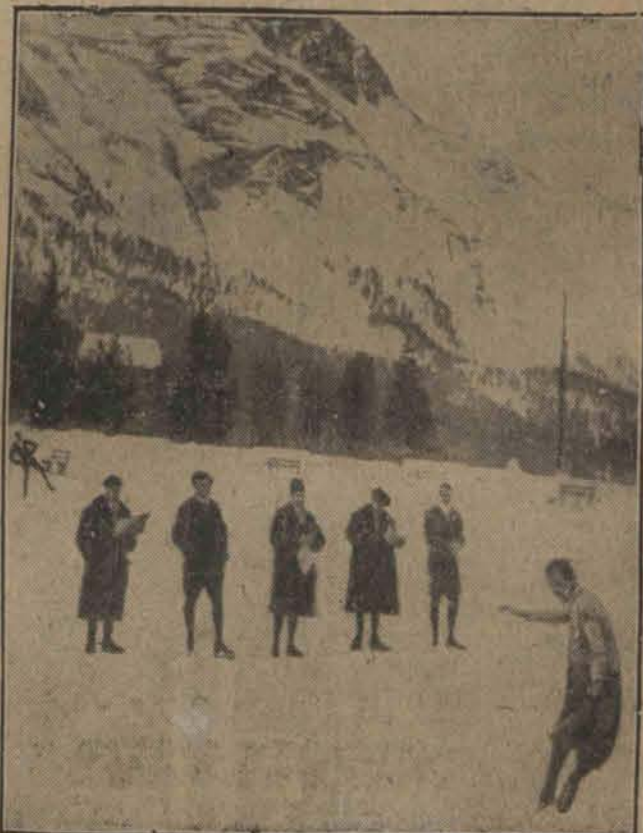
obejmującym wielki i średni przemysł wełniany. Jak się do wiać, przemysł bielski odnosi się pozytywnie do wysuwanych przez przemysł łódzki koncepcji.

## Pociąg wpadł na sanie.

Wilno, 18. 1. (Od wł. kor.) Pod Iwaszewiczami na przejeździe kolejowym pociąg osobowy

wpadł na sanie powożone przez Stanisława Durakowskiego. Koła pociągu obcięły Durakowskiemu nogi.

### Zręczny łyżwiarz.



W Davos odbył się onegdaj konkurs zręczności na łyżwach. Pierwszą nagrodę przyznali sędziowie Francuzowi Lascelowi.

### Z za kulis atelier filmowego.



Ilustracja przedstawia chwilę nakręcania zdjęć do filmu dźwiękowego. Reżyser (na prawo) wydaje wskazówki aktorom. W głębi za nim znajduje się mikrofon chwytający głosy i dźwięki. Operator (w głębi) nakręca z kabiny posiadającej ściany oraz podwójne okna.

### Wielbiciele podlotków.

(Z za kulis salonu „Madame Pompadour“)

Z Warszawy donoszą: Od dłuższego czasu w jednej z gazet warszawskich ukazywało się stereotypowe:

„Panna do towarzystwa, o miłej powierzchowności poszukiwana. Oferty kierować do administracji sub. „Towarzystwo“.

Podjętym anonsiem zainteresowała się kierowniczka polskiej sanitarno-obyczajowej, aspirant pani Paleolog. Zredagowała ofertę, odniosła do biura dziennika i po upływie 2-3 dni otrzymała polecenie stawienia się na ulicę Chmielna 32 do mieszkania Franciszki Ichnowskiej.

Teraz sprawa była już jasna. Młoda wywiadowczyni świetnie wywiązała się z roli panny poszukującej posady. Nie angażując się stwierdziła, że w cztery tygodnie w lokalu niejakej Ichnowskiej odbywała się „wieczorka artystyczna“, licząc odwiedzone przez największą liczbę towarzystwa.

„Panny do towarzystwa“ przechodziły przez komisję rzeczoznawców, do której należeli: Ichnowska, jej kołhanek Jan M. (właściciel sklepu z obuwiem) oraz

pewien adwokat.

Do spełnki byłaby wciągnięta nieletnie dziewczęta, przy czym Ichnowska pobierała 300 złotych za jednorazowe spotkanie.

Między innymi faktami wyszedł na jaw traktacyjny szczegół. Stwierdzono, iż do kółka wielbicieli podlotków należał p. Stanisław R., z zawodu prawnik.

onlekan sądu dla nieletnich! Wobec uławiania tego wstyżliwego, policja wkroczyła wczoraj do salonów „Madame Pompadour“.

Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

ra do salonów „Madame Pompadour“. Lokal opieczetowano. Megiera powędrowała do aresztu. Zabrano kilkadziesiąt wizerunków z pięknie brzmiącymi nazwiskami.

### Młodzież uczy się zawczasu oszczędności.

Piękna impreza Banku Ludowego.

Z Pabjanic donoszą: Bank Ludowy w Pabjanicach podjął ankietę oszczędnościową wśród młodzieży szkolnej, która obecnie osiągnęła swój cel, bowiem kilkuset uczniów posiada już swe kasety oszczędnościowe. Otóż chcąc zachęcić jeszcze więcej młodzież szkolną do oszczędności zarząd banku przystąpił w tych dniach do rozlosowania 1000 złotych. W imprezie tej każdy los wygrywa. Wysokość wygranych wynosi: 4 premie po 25 zł.; 5 po 20 zł.; 10 po 15 zł.; 15 po 10 zł.; i 100 premij po 5 zł.

I Łódź powinna pójść śladem Pabjanic i krzewić wśród swej młodzieży ideę oszczędności.

### Niepatriotyczne postanowienie 8-miu braci.

Zmianianie polskich nazwisk na angielskie.

Dzienniki polskie w Ameryce dają wyraz oburzeniu swemu z powodu tego, że wiele rodzin polskich o starych nazwiskach polskich zmienia je sobie na nazwiska angielskie, co oczywiście stanowi przestępstwo wobec ojczyzny, które w ostrych słowach piętnują.

i tak ostatnio wielkie oburzenie wywołała wśród Polonii amerykańskiej zmiana nazwiska dokonana przez 8 braci Szymańskich w Detroit, synów sekretarza stowarzyszenia polsko-rzymsko-katolickiego, który na zwisko swe zmienili na „Shemanskee“, tłumacząc krok swój chęcią ułatwienia Amerykanom wymawiania polskiego nazwiska.

Rzecz charakterystyczna, że sędzia okręgowy w Detroit, Amerykanin, który miał sprawę tę załatwić, odradzał Szymańskim tego kroku, jako wysoce niepatriotycznego.

W związku z ratyfikowaniem przez senat amerykański paktu Kelloga oświadczył p. Dewey, iż nie wątpli, iż Polska również

ratyfikuje ten pakt, gdyż wobec swej sytuacji finansowej i pomyślnych koniunktur handlowych pragnie jedynie po prostu celem dokończenia dzieła swej odbudowy.

P. Dewey sądzi, że zatarg polsko-litewski przechodzi ostatnie stadium ostrości, i uważa za wznowienie w ubiegłych miesiącach kwestji Wilna za spór czysto akademicki.

P. Dewey sądzi, iż Polska znajduje się obecnie w jak najpomyślniejszych warunkach gospodarczych.

Deficyt bilansu handlowego który w marcu dochodził do 160 milionów, doprowadzono w listopadzie do 6 milionów złotych. Przykładem wzmożenia gospodarczego Polski jest przystąpienie właścicieli kopalni górnośląskich do polskiego związku kopalni, co ułatwiło Polsce zwycięstwo

Wobec swej sytuacji finansowej i pomyślnych koniunktur handlowych pragnie jedynie po prostu celem dokończenia dzieła swej odbudowy.

P. Dewey sądzi, że zatarg polsko-litewski przechodzi ostatnie stadium ostrości, i uważa za wznowienie w ubiegłych miesiącach kwestji Wilna za spór czysto akademicki.

P. Dewey sądzi, iż Polska znajduje się obecnie w jak najpomyślniejszych warunkach gospodarczych.

Deficyt bilansu handlowego który w marcu dochodził do 160 milionów, doprowadzono w listopadzie do 6 milionów złotych. Przykładem wzmożenia gospodarczego Polski jest przystąpienie właścicieli kopalni górnośląskich do polskiego związku kopalni, co ułatwiło Polsce zwycięstwo

Wobec swej sytuacji finansowej i pomyślnych koniunktur handlowych pragnie jedynie po prostu celem dokończenia dzieła swej odbudowy.

P. Dewey sądzi, że zatarg polsko-litewski przechodzi ostatnie stadium ostrości, i uważa za wznowienie w ubiegłych miesiącach kwestji Wilna za spór czysto akademicki.

P. Dewey sądzi, iż Polska znajduje się obecnie w jak najpomyślniejszych warunkach gospodarczych.

Deficyt bilansu handlowego który w marcu dochodził do 160 milionów, doprowadzono w listopadzie do 6 milionów złotych. Przykładem wzmożenia gospodarczego Polski jest przystąpienie właścicieli kopalni górnośląskich do polskiego związku kopalni, co ułatwiło Polsce zwycięstwo

Wobec swej sytuacji finansowej i pomyślnych koniunktur handlowych pragnie jedynie po prostu celem dokończenia dzieła swej odbudowy.

P. Dewey sądzi, że zatarg polsko-litewski przechodzi ostatnie stadium ostrości, i uważa za wznowienie w ubiegłych miesiącach kwestji Wilna za spór czysto akademicki.

P. Dewey sądzi, iż Polska znajduje się obecnie w jak najpomyślniejszych warunkach gospodarczych.

Deficyt bilansu handlowego który w marcu dochodził do 160 milionów, doprowadzono w listopadzie do 6 milionów złotych. Przykładem wzmożenia gospodarczego Polski jest przystąpienie właścicieli kopalni górnośląskich do polskiego związku kopalni, co ułatwiło Polsce zwycięstwo

Wobec swej sytuacji finansowej i pomyślnych koniunktur handlowych pragnie jedynie po prostu celem dokończenia dzieła swej odbudowy.

P. Dewey sądzi, że zatarg polsko-litewski przechodzi ostatnie stadium ostrości, i uważa za wznowienie w ubiegłych miesiącach kwestji Wilna za spór czysto akademicki.

P. Dewey sądzi, iż Polska znajduje się obecnie w jak najpomyślniejszych warunkach gospodarczych.

Deficyt bilansu handlowego który w marcu dochodził do 160 milionów, doprowadzono w listopadzie do 6 milionów złotych. Przykładem wzmożenia gospodarczego Polski jest przystąpienie właścicieli kopalni górnośląskich do polskiego związku kopalni, co ułatwiło Polsce zwycięstwo

Wobec swej sytuacji finansowej i pomyślnych koniunktur handlowych pragnie jedynie po prostu celem dokończenia dzieła swej odbudowy.

P. Dewey sądzi, że zatarg polsko-litewski przechodzi ostatnie stadium ostrości, i uważa za wznowienie w ubiegłych miesiącach kwestji Wilna za spór czysto akademicki.

P. Dewey sądzi, iż Polska znajduje się obecnie w jak najpomyślniejszych warunkach gospodarczych.

Deficyt bilansu handlowego który w marcu dochodził do 160 milionów, doprowadzono w listopadzie do 6 milionów złotych. Przykładem wzmożenia gospodarczego Polski jest przystąpienie właścicieli kopalni górnośląskich do polskiego związku kopalni, co ułatwiło Polsce zwycięstwo

Wobec swej sytuacji finansowej i pomyślnych koniunktur handlowych pragnie jedynie po prostu celem dokończenia dzieła swej odbudowy.

P. Dewey sądzi, że zatarg polsko-litewski przechodzi ostatnie stadium ostrości, i uważa za wznowienie w ubiegłych miesiącach kwestji Wilna za spór czysto akademicki.

P. Dewey sądzi, iż Polska znajduje się obecnie w jak najpomyślniejszych warunkach gospodarczych.

Deficyt bilansu handlowego który w marcu dochodził do 160 milionów, doprowadzono w listopadzie do 6 milionów złotych. Przykładem wzmożenia gospodarczego Polski jest przystąpienie właścicieli kopalni górnośląskich do polskiego związku kopalni, co ułatwiło Polsce zwycięstwo

Wobec swej sytuacji finansowej i pomyślnych koniunktur handlowych pragnie jedynie po prostu celem dokończenia dzieła swej odbudowy.

P. Dewey sądzi, że zatarg polsko-litewski przechodzi ostatnie stadium ostrości, i uważa za wznowienie w ubiegłych miesiącach kwestji Wilna za spór czysto akademicki.

P. Dewey sądzi, iż Polska znajduje się obecnie w jak najpomyślniejszych warunkach gospodarczych.

Deficyt bilansu handlowego który w marcu dochodził do 160 milionów, doprowadzono w listopadzie do 6 milionów złotych. Przykładem wzmożenia gospodarczego Polski jest przystąpienie właścicieli kopalni górnośląskich do polskiego związku kopalni, co ułatwiło Polsce zwycięstwo

Wobec swej sytuacji finansowej i pomyślnych koniunktur handlowych pragnie jedynie po prostu celem dokończenia dzieła swej odbudowy.

P. Dewey sądzi, że zatarg polsko-litewski przechodzi ostatnie stadium ostrości, i uważa za wznowienie w ubiegłych miesiącach kwestji Wilna za spór czysto akademicki.

P. Dewey sądzi, iż Polska znajduje się obecnie w jak najpomyślniejszych warunkach gospodarczych.

### Tragedja zrujnowanego kupa

Skoczył w przerebel na Bystrzy

Lublin, 18. 1. W niezwykle trudnych okolicznościach odebrał sobie życie kupiec miejscowy Kazimierz Podkościecny właściciel

dużego sklepu wędliniarskiego mieszczącego się przy Krakowskim Przedmieściu.

Od dłuższego już czasu Podkościecny zdradzał silne zdemoralowanie. Jak sam oświadczył wywoływał je zły stan interesów.

Wczoraj około godz. 2 po południu Podkościecny wyszedłszy z rzeźni udał się nad Bystrycę.

Biel pokrywy śnieżno-lodowej przerywał tylko dym z rzeźni.

Podkościecny wszedł do przerebela i nachylił się nad wodę.

Wy dobył z kieszeni dwie kartki, potem szybko zrzucił je do wody.

Wierząc, że obie kartki przeżegnawszy się przerebel.

Stalo się to wszystko bardzo szybko, że nikt z przerebela nie zdolał mu pomóc.

Pośpieszono na ratunek wszelkie wysiłki okazały się daremne. Desperat wodził lodem.

Kartki pozostawiono podkościecnyemu adresy jednej do rodziny, drugiej do policjanta.

Treść ich była przejęta. Desperat oświadczył, że samobójstwo było materjalne.

Kartki pozostawiono podkościecnyemu adresy jednej do rodziny, drugiej do policjanta.

Treść ich była przejęta. Desperat oświadczył, że samobójstwo było materjalne.

Kartki pozostawiono podkościecnyemu adresy jednej do rodziny, drugiej do policjanta.

Treść ich była przejęta. Desperat oświadczył, że samobójstwo było materjalne.

Kartki pozostawiono podkościecnyemu adresy jednej do rodziny, drugiej do policjanta.

Treść ich była przejęta. Desperat oświadczył, że samobójstwo było materjalne.

Kartki pozostawiono podkościecnyemu adresy jednej do rodziny, drugiej do policjanta.

Treść ich była przejęta. Desperat oświadczył, że samobójstwo było materjalne.

Kartki pozostawiono podkościecnyemu adresy jednej do rodziny, drugiej do policjanta.

Treść ich była przejęta. Desperat oświadczył, że samobójstwo było materjalne.

Kartki pozostawiono podkościecnyemu adresy jednej do rodziny, drugiej do policjanta.

Treść ich była przejęta. Desperat oświadczył, że samobójstwo było materjalne.

Kartki pozostawiono podkościecnyemu adresy jednej do rodziny, drugiej do policjanta.

Treść ich była przejęta. Desperat oświadczył, że samobójstwo było materjalne.

Kartki pozostawiono podkościecnyemu adresy jednej do rodziny, drugiej do policjanta.

Treść ich była przejęta. Desperat oświadczył, że samobójstwo było materjalne.

Kartki pozostawiono podkościecnyemu adresy jednej do rodziny, drugiej do policjanta.

Treść ich była przejęta. Desperat oświadczył, że samobójstwo było materjalne.

Kartki pozostawiono podkościecnyemu adresy jednej do rodziny, drugiej do policjanta.

Treść ich była przejęta. Desperat oświadczył, że samobójstwo było materjalne.

Kartki pozostawiono podkościecnyemu adresy jednej do rodziny, drugiej do policjanta.

Treść ich była przejęta. Desperat oświadczył, że samobójstwo było materjalne.

Kartki pozostawiono podkościecnyemu adresy jednej do rodziny, drugiej do policjanta.

Treść ich była przejęta. Desperat oświadczył, że samobójstwo było materjalne.

Kartki pozostawiono podkościecnyemu adresy jednej do rodziny, drugiej do policjanta.

Treść ich była przejęta. Desperat oświadczył, że samobójstwo było materjalne.

Kartki pozostawiono podkościecnyemu adresy jednej do rodziny, drugiej do policjanta.

Treść ich była przejęta. Desperat oświadczył, że samobójstwo było materjalne.

Kartki pozostawiono podkościecnyemu adresy jednej do rodziny, drugiej do policjanta.

Treść ich była przejęta. Desperat oświadczył, że samobójstwo było materjalne.

Kartki pozostawiono podkościecnyemu adresy jednej do rodziny, drugiej do policjanta.

## Polska znajduje się obecnie

w najpomyślniejszych warunkach gospodarczych.

Paryż, 18. 1. W paryskim wydaniu „New-York Herald“ ukazał się wywiad z Deweyem który wczoraj odjechał do Stanów Zjednoczonych.

W związku z ratyfikowaniem przez senat amerykański paktu Kelloga oświadczył p. Dewey, iż nie wątpli, iż Polska również

ratyfikuje ten pakt, gdyż wobec swej sytuacji finansowej i pomyślnych koniunktur handlowych pragnie jedynie po prostu celem dokończenia dzieła swej odbudowy.

P. Dewey sądzi, że zatarg polsko-litewski przechodzi ostatnie stadium ostrości, i uważa za wznowienie w ubiegłych miesiącach kwestji Wilna za spór czysto akademicki.

P. Dewey sądzi, iż Polska znajduje się obecnie w jak najpomyślniejszych warunkach gospodarczych.

Deficyt bilansu handlowego który w marcu dochodził do 160 milionów, doprowadzono w listopadzie do 6 milionów złotych. Przykładem wzmożenia gospodarczego Polski jest przystąpienie właścicieli kopalni górnośląskich do polskiego związku kopalni, co ułatwiło Polsce zwycięstwo

Wobec swej sytuacji finansowej i pomyślnych koniunktur handlowych pragnie jedynie po prostu celem dokończenia dzieła swej odbudowy.

P. Dewey sądzi, że zatarg polsko-litewski przechodzi ostatnie stadium ostrości, i uważa za wznowienie w ubiegłych miesiącach kwestji Wilna za spór czysto akademicki.

P. Dewey sądzi, iż Polska znajduje się obecnie w jak najpomyślniejszych warunkach gospodarczych.

Deficyt bilansu handlowego który w marcu dochodził do 160 milionów, doprowadzono w listopadzie do 6 milionów złotych. Przykładem wzmożenia gospodarczego Polski jest przystąpienie właścicieli kopalni górnośląskich do polskiego związku kopalni, co ułatwiło Polsce zwycięstwo

Wobec swej sytuacji finansowej i pomyślnych koniunktur handlowych pragnie jedynie po prostu celem dokończenia dzieła swej odbudowy.

P. Dewey sądzi, że zatarg polsko-litewski przechodzi ostatnie stadium ostrości, i uważa za wznowienie w ubiegłych miesiącach kwestji Wilna za spór czysto akademicki.

P. Dewey sądzi, iż Polska znajduje się obecnie w jak najpomyślniejszych warunkach gospodarczych.

Deficyt bilansu handlowego który w marcu dochodził do 160 milionów, doprowadzono w listopadzie do 6 milionów złotych. Przykładem wzmożenia gospodarczego Polski jest przystąpienie właścicieli kopalni górnośląskich do polskiego związku kopalni, co ułatwiło Polsce zwycięstwo

Wobec swej sytuacji finansowej i pomyślnych koniunktur handlowych pragnie jedynie po prostu celem dokończenia dzieła swej odbudowy.

P. Dewey sądzi, że zatarg polsko-litewski przechodzi ostatnie stadium ostrości, i uważa za wznowienie w ubiegłych miesiącach kwestji Wilna za spór czysto akademicki.

P. Dewey sądzi, iż Polska znajduje się obecnie w jak najpomyślniejszych warunkach gospodarczych.

Deficyt bilansu handlowego który w marcu dochodził do 160 milionów, doprowadzono w listopadzie do 6 milionów złotych. Przykładem wzmożenia gospodarczego Polski jest przystąpienie właścicieli kopalni górnośląskich do polskiego związku kopalni, co ułatwiło Polsce zwycięstwo

Wobec swej sytuacji finansowej i pomyślnych koniunktur handlowych pragnie jedynie po prostu celem dokończenia dzieła swej odbudowy.

P. Dewey sądzi, że zatarg polsko-litewski przechodzi ostatnie stadium ostrości, i uważa za wznowienie w ubiegłych miesiącach kwestji Wilna za spór czysto akademicki.

P. Dewey sądzi, iż Polska znajduje się obecnie w jak najpomyślniejszych warunkach gospodarczych.

Deficyt bilansu handlowego który w marcu dochodził do 160 milionów, doprowadzono w listopadzie do 6 milionów złotych. Przykładem wzmożenia gospodarczego Polski jest przystąpienie właścicieli kopalni górnośląskich do polskiego związku kopalni, co ułatwiło Polsce zwycięstwo

Wobec swej sytuacji finansowej i pomyślnych koniunktur handlowych pragnie jedynie po prostu celem dokończenia dzieła swej odbudowy.

P. Dewey sądzi, że zatarg polsko-litewski przechodzi ostatnie stadium ostrości, i uważa za wznowienie w ubiegłych miesiącach kwestji Wilna za spór czysto akademicki.

P. Dewey sądzi, iż Polska znajduje się obecnie w jak najpomyślniejszych warunkach gospodarczych.

Deficyt bilansu handlowego który w marcu dochodził do 160 milionów, doprowadzono w listopadzie do 6 milionów złotych. Przykładem wzmożenia gospodarczego Polski jest przystąpienie właścicieli kopalni górnośląskich do polskiego związku kopalni, co ułatwiło Polsce zwycięstwo

Wobec swej sytuacji finansowej i pomyślnych koniunktur handlowych pragnie jedynie po prostu celem dokończenia dzieła swej odbudowy.

P. Dewey sądzi, że zatarg polsko-litewski przechodzi ostatnie stadium ostrości, i uważa za wznowienie w ubiegłych miesiącach kwestji Wilna za spór czysto akademicki.

P. Dewey sądzi, iż Polska znajduje się obecnie w jak najpomyślniejszych warunkach gospodarczych.</

# Pies budzi większą litość w sercach angielskich sędziów niż chłopiec w szkolnym mundurku.

W tych dniach zapadły w Anglii dwa wyroki, które są bardzo charakterystyczne dla angielskich pojęć prawnych. Wyroki ich znaczenie jasno uchwycić trzeba je postawić obok siebie. Pierwszy wyrok dotyczy skania się nad zwierzętami, drugi — pobicia ucznia przez rektora szkoły.

W pierwszym przypadku wyznaczono bardzo surową karę, w drugim przypadku oskarżony otrzymał żadnej kary...

Pierwszy proces dotyczy człowieka, który zabił psa. Właściciel psa opowiedział mu następująco: „Ukaralam psa za łakomstwo, miałam właśnie w ręce kawałek mięsa, gdy pies skoczył na mnie i mięso mi z ręki wyrwał. Wówczas chwyciłam rozpaone zwierzę z komin'a i uderzyłam kilkakrotnie zwierzę". Instytut na podstawie tego wyroku, udzielonego z cyfu: z otwartością, wdrożył przeko potwornej kobiecie sądowne. W toku rozprawy zado się ponadto z zeznań adwokatów, iż bezczeka kobieta nieposłuszeństwa obla- za zwierze

gorącą wodą

je w straszliwy sposób i i kazał p a Fulconer na trzy siane więzienia, na 5 funtów kary i na poniesienie 10 funtów.

pobicia ucznia oskarżono rektora Brooksa oraz dwóch

nauczycieli, którzy mu byli pomocni w tej operacji. Koki sądowe wdrożono na podstawie doniesienia ojca pobitego chłopca. Papa Wright dał synowi papierosa, a malec zapalił go sobie

na ulicy.

Ujrzał to na nieszczęście jego nauczyciel. Gdy następnego dnia chłopak zjawił się w szkole, dyrektor pociągnął go do odpowiedzialności i z powodu naruszenia dyscypliny szkolnej i następnie w obecności wszystkich uczniów obić go dotkli-

wie. Po kilku uderzeniach chłopak padł z jękiem na ziemię, lecz nie wzruszyło to wcale przedstawicieli pedagogii. Rozprawa ta wywołała w Londynie wielkie zainteresowanie. Sąd uznał

naïwność dyrektora

i nauczycieli, zaznaczając, że tego rodzaju sprawy nie trzeba było wogóle wywlekać przed opinię sdu. Widać z tego, że sądownictwa angielskie otacza czulszą opieką dręczone zwierzęta niż dręczonych uczniów.

# Charleston złotego młodzieńca.

Nadzwyczajne wyniki rewizji.

Wielką sensację w Paryżu wywołała kradzież cennego sznura pereł, dokonana przez znanego w kołach towarzyskich sportsmena i

złotego młodzieńca,

Andrzeja du Chevalet. Okoliczności i bliższe szczegóły tej kradzieży są następujące:

Znana aktorka paryska, p. Floryna Gregner urządziła u siebie pewnego wieczora przyjęcie, które przeciągnęło się do późnej nocy. Na przyjęcie przybyli, liczni goście aktorki, aktorzy, krytycy, literaci i t. d. Wśród gości znajdował się również du Chevalet Młodzieniec

ten nie wiadomo jakim sposobem nawiązał w Paryżu liczne stosunki i pozostawał w ścisłym kontakcie z t. zw. „modnym światem”.

Bardzo przystojny,

zawsze wytwornie ubrany, nie posiadał żadnego majątku, a jednak nigdy nie znajdował się w kłopotach finansowych. Szepłano sobie wprawdzie, iż du Chevalet jest szulerem i stąd czerpie swoje dochody, ale ponieważ nikt tego nie dowiódł, złoty młodzieniec swobodnie błyszczał i był wszędzie przyjmowany.

Owego wieczora miała p.

Gregner na szyi bardzo piękny sznur pereł, oceniany przez znawców na 300.000 franków. Naszyjnik ten ozdobił był zło- tym fermuarem, z bardzo pięknym brylantem. W pewnym momencie przetoczyła aktorka z pięknym młodzieńcem charlestona. Kiedy du Chevalet odprowadził ją na miejsce sportstrzegła z przerażeniem brak naszyjnika.

Oznajmiła o tem obecnemu na tem przyjęciu redaktorowi pewnego paryskiego dziennika, który przeprosiwszy całe towarzystwo, opowiedział, co się stało i zaproponował, aby wszyscy poddali się rewizji. Wszyscy się na to chętnie zgodzili z wyjątkiem du Chevaleta, który oświadczył, że to żądanie jest obrazą

dla całego towarzystwa

i że on niema zamiaru mu się poddać. Wówczas z inicjatywy dziennikarza dokonano na młodzieńcu przymusowej rewizji. Okazało się, że w bocznej kieszeni smokinga znajduje się poszukiwana kolja. Można sobie wyobrazić ogólną konsternację obecnych. Mimo prośby aktorki, która nie chciała gubić lekomyślnego młodzieńca, wiadomiono policję i złoty młodzieniec powędrował do więzienia.

# Głębokim oddechem wzniecaj silnie ogień w piecu twego ciała dla obrony życia.

Dlaczego marzniemy?

Na dworze jest zimno i zimno też jest w pokoju. Piec się jeszcze nie zagrzał, nie wydziela ciepła. Osoby znajdujące się w pokoju, marzną. Dokłada się więcej opału do pieca, piec rozgrzewa się silnie, tak że po jakimś czasie termometr wskazuje 25 stopni C.

Dlaczego znajdującym się w pokoju osobom początkowo było zimno a

teraz jest ciepło?

Odpowiedź wydaje się łatwa. W pokoju było zimno, a więc i obecnym było zimno; z chwilą gdy zrobiło się ciepło, wszyscy się ogrzali. Pomimo logiczne rozumowanie, tak nie jest w istocie. Bowiem, jeśli obecnym w pokoju osobom zmierzono temperaturę w obu powyżej wymienionych wypadkach, okazałoby się za każdym razem, że temperatura ich jest jednakowa, wynosząc zawsze jednakowo coś około 37 stopni C.

Dlaczego skóra nasza błędnie, gdy marzniemy? Chcąc zatrzymać ciepło w pokoju, za mykamy wszystkie okna i drzwi, nie chcąc wypuszczać ciepłego powietrza. To samo robi ciało nasze. Krew nasza, przebiegająca przez skórę zewnętrzną, w ścisłym zetknięciu się z otaczającym nas zimnym powietrzem,

stygnie.

Teraz jest ciepło?

Odpowiedź wydaje się łatwa. W pokoju było zimno, a więc i obecnym było zimno; z chwilą gdy zrobiło się ciepło, wszyscy się ogrzali. Pomimo logiczne rozumowanie, tak nie jest w istocie. Bowiem, jeśli obecnym w pokoju osobom zmierzono temperaturę w obu powyżej wymienionych wypadkach, okazałoby się za każdym razem, że temperatura ich jest jednakowa, wynosząc zawsze jednakowo coś około 37 stopni C.

Tymczasem zdarzyć się może, że ktoś chory, szcękając zębami i leżąc w łóżku narzeka na nieźnośnie zimno, a jeśli zmierzemy mu temperaturę, okaże się, że ma 40 st. C. t. j. całe trzy stopnie ponad normę. Skąd inąd u człowieka, który narzeka na ogromne gorąco po obfitem wypiciu wina, zmierzono na temperaturę wykazała może tylko 36 st. C. Co zatem oznaczają te

różne sprzeczności?

Obserwujemy człowieka po kąpieli (na powietrzu) w chłod na pogodę. Skóra jego jest biała, widać na niej „gęsią skórę”, poczyna trząść się i drżeć. Wkońcu szcęką zębami, kuli się i kurczy. Ubiiera się na przedzie i szybko porusza.

Dlaczego drżał? Każdy z organów naszego ciała wytwa

## Z wystawy sztuki chińskiej.



Niedawno otwarta została w berlińskiej akademii sztuki największa dotychczas w Europie wystawa chińskiej sztuki, na której zobrazowano wszystkie cenniejsze zbiory od II wieku przed nar. Chr. aż do 1800 r. po nar. Chr. Powyżej jedno z cenniejszych dzieł — „Siedząca Bodhisattwa”, pochodzące z czasów dynastji Sungów (961 — 1280).



zwałala mu zapomnieć o bólu, który silnym ukłuciem przeszył mu łopatkę...

## Wzyskana miłość.

Po wzięciu z sosnowego la droga stawała się uciążliwą. Wilo się po skałach zaled porosłych rzadką trawą, zboczno gór.

Aha! — zawołał zniecierpliwiony — mam szarotkę! Nachylił się, by zerwać ją. W chwili, gdy prosto- się, poczuł osłabienie: był bez tchu i ręka chwycił za pierś. Zmuszony był uciec. Młoda panna, która szła z nim na czele małej grupki turystów, zaniepokoiła się, że on nie zdradził i chwycić przeschodził rozpo- znać wlecze w górę.

Był piękny dzień sierpniowy w Alpach francuskich. — Różnił się w słońcu na błękitnych szczytach. Zdała na światło, widać było w świetle, widać było w świetle w Maumont.

— Widzi pani! Już niedaleko — rzekł Raymond, ruszając drogę. — Zresztą czuje się lepiej.

— Młody tylko miał się z pracą. Myśl zakończona wycie pozostała do wieczora w towarzystwie Franciszki po

zwałala mu zapomnieć o bólu, który silnym ukłuciem przeszył mu łopatkę...

Któregoś wieczora przybył na krótko do Hotelu des Alpes pomiędzy dwiema wycieczkami, a w istocie spędził tam całe wakacje. Zatrzymała go tutaj młoda, osiemnastoletnia panna, która poznała. Może oboje ślubowali sobie już wzajem swoje życie, swoja istotę i szczęście swoje... Ale pociągnięto ją do przyspieszenia wypadki? Dziś na raz pierwszy Raymond Fabert został zaproszony przez rodziców Franciszki do wzięcia udziału we wspólnej wycieczce... Był z tego uszczęśliwiony... Dopuszczono go do życia rodziny, której bożyszczem była Franciszka, córka-jedynaczka. A zresztą, jako młody inżynier po ukończeniu Szkoły Centralnej, mógł chyba myśleć o niej. Powtarzał to sobie sto razy na dzień, czując na sobie badawcze spojrzenie doktora Michaux, ojca Franciszki.

Nie wcześniej, jak po powrocie do hotelu Raymond przyznał się do swego wczoraj. Miał oczy błyszczące, które są oznaką gorączki. Kazał często oddychać z trudnością, dreszcz przebiegał

jego zmęczone ciało. Franciszka zażądała od niego, żeby pozwolił się zbadać jej oicu, który był jedynym lekarzem w hotelu i w górskiej wiosce.

Doktor Michaux długo pozostał w pokoju chorego, pod czas tego, gdy młoda dziewczyna oczekiwała go w hallu, uważna na każdy szmer zamykających się drzwi. Gdy wrócił nareszcie, rzuciła się ku niemu i od razu zauważyła z troską wyraz jego twarzy. Obrzucony pytaniami, starał się odpowiadać wymijająco: „Nie, nie, to nic poważnego... Zwykła gorączka... Jednakże nazajutrz i dni następnych Raymond pozostał w łóżku, a doktor Michaux odwiedzał go w jego pokoju. Franciszka była wzburzona. Ojciec był zmuszony wytłumaczyć jej, że chodzi o lekkie zapalenie oskrzeli, że poradził młodemu człowiekowi wyjechać do rodziców, — skoro tylko spadnie gorączka, i poradził się jakiegoś autoritetu lekarskiego. „Rozumiesz, moje dziecko. — rzekł z udaną szczerością. — Już tyś ta nie praktykuje! A ponieważ masz sympatie dla pana Faberta, — wpłyni na to, by ci obiecał poradzić się lekarza zaraz po powrocie do Parwza. Dla ostrożności tylko, naturalnie, bowiem

jak sądzę, niema nic poważnego.”

Po jedenastu dniach Raymond wyjechał. I — pomimo zmartwienia Franciszki — doktor Michaux nie potrafił ukryć swego zadowolenia. Zauważyła je jednak, wyraziła ojcowi swoje wzwzuty, wspominała o wzajemnej miłości z Raymondem, pragnieniu połączenia się, o wspólnych widokach na przyszłość. Zamiast odpowiedzieć, pan Michaux zapytał: — Czy jesteś zupełnie pewna, że ten chłopiec cię kocha?

Minęło kilka miesięcy, następnie lat kilka. Franciszka skończyła lat dwadzieścia, dwa dziesięcia dwa, dwadzieścia pięć i nigdy już nie zwróciła uwagi na żadnego mężczyzno. Stała się smutna i obojtna, jak ból i nuda. Ojciec wymawiał jej, że jest głupia, marnując młodość swoją w podobny sposób, gardząc szczęściem, które napotykała na swej drodze. — Franciszka jednakże nie pragnęła nowego szczęścia; opłakiwała utraconą miłość. Bowiem Raymond znikł, jak senne widziadło i nigdy żaden list jego, żadna karta, znak żaden nie doszedł młodej dziewczyny. Pomimo wszystko nie mo-

gła zgodzić się na mśl, że nie kochał jej prawdziwie...

A potem — pewnego dnia — umarł doktor Michaux... Niedługo po nim matka Franciszki... I młodej dziewczynie wydało się, że jest już stara...

Tymczasem, pewnego popołudnia w maju, porządkując papiery rodzinne, znalazła w szufladzie biurka ojca, pomiędzy kartkami książki do rachunków, list z własnym swoim adresem. Chwyciła go, otworzyła i na głos przeczytała pierwsze jego wzwazy: „Ukochana moja...! Pojmując nagie, wydała okrzyk, zdobyła się na sily i z oczami, błyszczącymi, prawie tak jak dawniej, z ustami, które, szepcząc słowa listu odzyskiwały dawna świeżość, czytała:

Sanatorium w Hauteville, w październiku 19...

„Ukochana moja!

Pożegnaj cię musze, a jednak nie kochałem cię nigdy tak jak dzisiejszego wieczora. Ale pojechał — wszak prawda — czytając nagłówek tego listu, że nie mam już prawa prosić, bvś mi dochowała obietnicy..

Tak jest, ojciec twój prawe od ukrył przedemna. Nie chciał by od orzeczenia tego zależeł nasz los... Obawiał się, że w zaślepieniu mej miłości mógł-

wem określeniu na stan zmarłego, ponlewał na zmarł, lecz umarł z powodu nadmiernego wyziebienia, spowodowanego otwarciem na czyn skórnym po użyciu alkoholu, lekkomyślnie narażając źródło swego ciepła.

Z chwilą, gdy temperatura jego ciała obniżyła się choćby tylko do 27 st. C., zostały dla niego wykluczone i zamknięte wszelkie możliwości powrotu do życia, ponieważ zagasta siła żywotna komórek jego organizmu. Gdyby alkohol i sen nie znieczyli takiego osobnika, odbierając mu wrażenie chłodu, obudziłby się, udał w dalszą drogę i nie zmarł.

Marznięcie, wzgl. odczuwanie chłodu jest sygnałem ostrzegawczym natury, której nakazuje ciało, co następuje:

Zamykaj wszelkie regulatory ciepła, ściągaj naczynia skórne, poruszaj mięsniami, głębokim oddechem wzniecaj silnie ogień w piecu twego ciała dla obrony życia!

„Zamarznięty”, t. j. zmarznięty na lód nie będzie też właści-

był przypuszczać, że wyrok jego dotyka raczej zięcia niż chorego człowieka... Mówię ci, Franciszko, ojciec twój miał słusność, mógłbym tak myśleć i wybaczyć mi to, proszę... Ale i ty uwierzysz musisz w to, co pisze... Dusza ma zamiara, lecz jest to prawda, którą o-rzekł lekarz, obcy mi i tobie.

Po przeczytaniu listu, Franciszka wybuchnęła strasznym łkaniem. Łamała ręce błagalnie, powtarzając: Ach! Raymond, odnajdźcie ciebie przecież! Prawda, jesteś wyleczony? Zobaczymy się znowu! — Po przez lzy wielką radość opromieniała jej oblicze. Franciszka bowiem odzyskała młodość swoją i miłość. Cała wiara swe go serca zwracała się ku miłości, może już niedoścignonej...

Na te odgłosy wbiegła służka, by zobaczyć, co się dzieje. Panna Michaux rozkazała jej głosem zmienionym, głosem, którego słuza nie poznawała, który budził w niej podejrzenie, że pani jej utraciła zmysły:

— „Hauteville... Wjeżdżamy do Hauteville! Szybko! Pa kować!”

**Dr. med. H. LUBICZ**  
powrócił

ulica Czelciana 43 tel. 41-32.

Specialista chorób skórných wenerycznych i mocznicowych. Naświetlanie lampą kwarcową.

Dla pań od 3—5 oddziel. poczekalnia

Przyjmule od godz 9—10 i od 4—8.

---

**Dr. Lewkowicz**

Choroby skórne, wenerycz. i płciowe

KONSTANTYNOWSKA 12, tel. 55-52

Przyjmule od g. 9 — 11 od 6 — 8

dla pań od 4 — 5.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Tłum. L. M.

### Arsenał w kieszeniach mistrzów kunsztu złodziejskiego.

Lódź, 17. 1. W dniu wczorajszym policja kaliskiej udało się ująć dwóch włamywaczy łódzkich Symbę-Binema Sztrenfeld, lat 28, zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Kiełbacha 11 i 24-letniego Szlamę-Ickę Lichtensztajna, zamieszkałego przy ulicy Aleksandrowskiej 22.

Włamywacze łódzcy udali się do Kalisza na t. zw.

„gościnne występy”, co im jednak udaremniło.

Policja przeprowadzając rewizję w mieszkaniu niejakiej Sury Lipszyc, zamieszkałej w Kaliszu przy ulicy Górnośląskiej 27, zastała Sztrenfelda i Lichtensztajna, którzy na widok posterunkowych, po przez okna rzucili się do ucieczki. Ujęto ich jednak i okutych w kajdany odwieziono do więzienia. Przy ujętych włamywaczach znaleziono cały arsenał kaskaderski jak nożyce, raki do rozpruwania pancernych kas ogniotrwałych i t. p.

Policja zatrzymała również przylatki obu włamywaczy niejaką Cyprę Szulman, również mieszkankę Łodzi, która

przed dwoma zaledwie tygodniami została uwolniona z więzienia, gdzie odsiadywała karę za kradzież. Całą trójkę przesłano do dyspozycji sędziego śledczego. Łódzcy włamywacze jak się dowiadujemy, zamierzali dokonać kradzieży w bankach i większych przedsiębiorstwach bankowych Kalisza.

### Samobójstwo suchotnika w hotelu.

Ze Lwowa donoszą:

Wczoraj w hotelu „City” przy ul. Legionów, około godz. 10,30 huk wystrzału rewolwerowego zwabił służbę hotelową do numeru zajmowanego przez robotnika z Kołomyi 47-letniego Jana Nieniwodę. Wezwano pogotowie ratunkowe, które odwoziło go do szpitala. Nieniwoda przybył przed

dwoma dniami z Kołomyi do Lwowa w poszukiwaniu za pracą. Gdy po dwóch dniach poszukiwania jego nie odniosły żadnego skutku.

a pieniądze wczoraj się, nieszczęsny robotnik cierpiący poza tem na otwartą gruźlicę płuc, targnął się na swoje życie, strzelając sobie w skroń. Stan jego jest ciężki.

### Świeca w stogu

czyli zbrodniczy sąsiad kmiotki

Lódź, 18. 1. Przed kilku dniami we wsi Kowalewo, gminy Łądek, powiatu ślupeckiego wybuchł pożar w zagrodzie Konstantego Pietrała. Mimo wysiłków straży ogniowej i miejscowych wieśniaków ogień strawił doszczętnie

stodołę ze zbożem, chlewy i narzędzia rolnicze

wartości około 7 tysięcy złotych. Poszkodowani przyczynę pożaru podają ostrożne obchodzenie ogniem. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych Pietrała przechodząc do lasu zauważył smugę dymiącą się z jego posesji. Zaniepokojony biegł czempredzej na chęć zapobiec ewentualnemu pożarowi. Okazało się, że powstał wskutek zbrodniczego podpalenia bowiem w banie rekoma dziurze

### KRATCZKI

## Mamusia umarła, a tatuś taki zły!

### Smutne życie małej Zosi.

Zdawałoby się, że kobieta, stworzona lego, gołębiego serca, które jest uosobieniem dobroci, miłości i pieczy. Takby się zdawało, gdyby nie życie, które przeczy wymownie tkiemu posądzeniu kobiety o dobre instynkty.

A oto dowody, które wcale niepocholeńnie świadczą o kobiecie:

Jest w Łodzi ulica Tatrzańska, a w domu nr. 23 przy tej ulicy mieszkał od szeregu lat Ignacy Chmielecki. Przed laty, kiedy jeszcze w ziemie nie było takich mrozów, a papierosy można było palić, gdyż nie były zmonopolizowane, ożenił się p. Chmielecki z kobietą młodą, ładną i dobrą. Była jak anioł, to też po paru latach pożyła małżeńskiego, gdy powiła mężowi córeczkę, powołał ją Pan Bóg do nieba.

Został na świecie p. Chmielecki a samotność umiała mu jedynaczką, jedenastoletnią Zosienką, dziewczynka cicha i grzeczna. Ale przyszedł czas, który ukołił żal p. Ignacego o zmarłej żonie, gospodarstwo zaczęło szwankować i ożenił się p. Chmielecki po raz drugi.

### ZŁA MACOCHA.

To małżeństwo stało się tragedią małej Zosi. Macocha jej nienawidziła i postanowiła również i Chmieleckiego nakłonić do „ostrzejszego” postępowania z córeczką.

— Zośka! dzisiaj znowu poplamiała sukienkę — skarży się nowa p. Chmielecka mężowi.

— Dziecko jest, to i plam!

Tak to było na początku, potem jednak Chmielecki coraz to bardziej wpadł pod wpływ żony, która jego Zosienki nienawidziła.

— Patrz, co ta twoja córka narobiła! kawę rozlała na świeżym obrusie. Tylko ciągle utrapienie z tym bachorem. Jedenaście lat to już ma, a pomocy z niej żadnej, jeno tylko ciągle zgryzoty!

— Zośka — ręką p. Chmielecki — a chodź tu ino!

Zosienka drżąc zbliżyła się powoli do ojca.

— Prędzej, bachorze zatrącony!

I rozpoczynało się katowanie dziecka. Ojciec bił oddzielnie, na skutek skarg macochy, macocha biła, gdy ojciec nie widział, a katowane dziecko płakało i tęskniło za zmarłą matką.

— Tam, w niebie, gdzie jest mamusia, pewno nie biją dzieci, myślała, pójdę więc do mamusi.

### OBRONCY.

Zosienkę bito we dnie i bito w nocy. Stało się to przyzwyczajeniem czulej pary małżeńskie. Krzyki jej słyszeli sąsiedzi, przeważnie krewni Chmieleckiego ze strony pierwszej jego żony i zbuntowali się, postanawiając dać Chmieleckiemu naukę w obronie małej Zosi.

Eył to ładny wieczór wrzesniowy, gdy krewni Chmieleckiego, obrońcy Zosi, z Adamem Urbanowiczem, Józefem Irkiem, Kazimierzem Wiewiórką i Janem Wiewiórką na czele napadli na powracającego do domu Chmieleckiego.

— A masz tu raz w łeb za Zosie!

— A to odemnie!

— Będziesz bił jeszcze małą?

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

Chmielecki zalał się krwią i nieprzytomny padł na ziemię. Napastnicy poturbowali Chmieleckiego dotkliwie, skutkiem czego ojciec Zosienki musiał się przez parę tygodni kurować, po wyzdrowieniu zaś zaskarżył sprawców napadu do sądu.

Stanęli oni wczoraj w Sądzie Grodzkim przed sędzią Pa-

włowskim.

— Czy oskarżony Adam Urbanowicz przyznaje się do winy?

— Tak, ale uderzyłem Chmieleckiego gołą ręką.

— Czy oskarżony Józef Irk przyznaje się do winy?

— Tak, ale również uderzyłem gołą ręką.

Przyznali się również bracia W., że kopali Chmieleckiego.

Wyrok: Adam Urbanowicz, Józef Irk, Kazimierz Wiewiórka i Jan Wiewiórka skazani zostali na dwa tygodnie aresztu bez zamiany na grzywnę, pozostałi oskarżeni z powodu braku dowodów winy — uwolnieni.

— Ale czy Zosienka nie będzie więcej bita?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

— A to odemnie!

— Będziesz pamiętał, że to córka mojej nieboszczki siostry?

— Nie, nie będzie.

### Koszula podarta na trzy części, miała uśmiercić dwie osoby.

Z Chojnic donoszą:

Wśród mieszkańców miasta Chojnic, ludzi poważnych krają od dwóch przeszło tygodni pogłoski, iż w pewnym domu przy ul. Dworcowej zaszedł dziwny wypadek, który trudno przemiłować.

Mianowicie między dwiema lokatorkami pewnego domu, od dłuższego czasu istniały niepo rozumienia, które z czasem za mieniły się w nienawiść.

Zona jednego z lokatorów, która główna role odgrywała w kłótniach sąsiedzkich, do tego stopnia nienawidziła swoich przeciwników, iż żywcem im

jawnie śmierci.

Kiedy życzenia tei iednakże nie chciały się jakoś spełnić, udała się do znanego w Chojnicach znachora. Kaszubowski go, który rzekomo był czarodziejem i wielkim przwiacielem indyjskich fakirów.

Znachor ów poradził owej kobiecie, aby postarała się koniecznie o koszulę wierzchnią swego wroga, podarła ją na 3 części i jedną część spaliła przed mieszkaniem wrogów, drugą część koszuli w kościele a trzecią posłała mężowi swemu do spalenia.

Jak znachor poradził, tak też owa kobieta uczyniła.

Ze spaleniem tylko — drugiej części w kościele miała wiele trudności, aby ktoś czynu jej nie spostrzegł!

Wreszcie poleciała do męża swojego w Brusach i tam oboje uroczyście spalili trzecią część koszuli w kominie.

Wracając do Chojnic kobiecie pewna była, że wrogowie jej już nie żyją.

Jakież było zdziwienie i przeżalenie owej kobiety, gdy powracając z Brus do domu, na korytarzu spotkała zlenawioną sąsiadkę, zupełnie zdrową i upominającą się o skradzioną koszulę.

W pierwszej chwili myślała iż to duch zmarłej przyszedł upomnieć się o skradzioną koszulę, lecz nazbyt podniecony a silny głos sąsiadki, przekonał ją, że z istota żywa ma do czynienia.

Wynikła wielka awantura, rezultatem której było pojawienie się policjanta i spisanie protokołu.

### Zatruty poczęstunek.

### Dwaj uczestnicy zabawy zmarli.

Z Częstochowy donoszą: We wsi Przegina, powiecie olkuskim, jeden z gospodarzy poczęstował zaproszonych gości

spirytusem denaturowanym. Skutki okazały się tragiczne, gdyż następnego dnia dwaj uczestnicy zabawy otruci denaturatem zmarli, a trzeci dogorywa.

### DOKTOR WOŁKOWSKI

Cegielniana 25, tel. 26-87. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8-10. 12-2 i 4-8. w niedziele i święta od 9-1. Panie od 4-5.

### JULIAN KRZEWIŃSKI. 75) JADZIA Z ZAULKA.

Powieść.

Ponieważ dorożkarz starał się odwracać głowę od rozbawionych gości, którzy obserwowali go natarczywie, gdy z apetytem „frygał” słodczyce z tacy, więc Ramor, zainteresowany podbiehstwem fiakra do kogoś mu bliskiego, obserwował konia i stanął z drugiej strony dorożki. Nagle z jego ściśniętej gardzieli ozwał się nieludzki krzyk:

— Jezus, Marja!

Dorożkarz drgnął, upuścił tacę ze słodczykami, która spadając na zad konia, skłoniła go do ruszenia z miejsca. Dorożkarz wtedy jeszcze bardziej nacisnął czapkę na oczy, schwylił lejce i zaczął konia okładać batem niemilosiernie. Chciał uciec z dziedzińca, ale zastał bramę szczerze zamkniętą, więc dorożka okrążyła parę razy klomb przed Leśniczówką, gdy Ramor, jak szaleniec, gonił ją również wkółko na piechotę.

Chwilowe zdziwienie z zachowania się dorożkarza i Ludwika odebrało mowę obserwującym tę niesamowitą scenę. Po tem, jak na komendę, wszyscy

wybuchnęli szalonym śmiechem. Bo też widok był istotnie zabawny.

Dorożka pędziła co koń wykoskoczy do koła gazonu, a Ramor galopował za nią, gdy pijani właściciele parasola biegli za nim, potykając się i padając co chwila, proponując przytem w języku greckim pożyczkę swego deszczochrona Ludwika na czas tych niesamowitych wyszcigów.

Werner zaproponował totalizatora, który nie doszedł do skutku, jak twierdził aktor, tylko dlatego, że bieg był „robiony”. Mianowicie, w pewnym momencie Ramor wpadł na pomysł, zawrócił i schwytał konia przy pysku. Dorożkarz był tem przerażony. Bezradnie upuścił lejce i starał się w dłoniach ukryć niesforne, przepyszne, falujące na wietrze kędziorzy swych włosów.

Pijkaj tymczasem włożył na głowę dorożkarską czapkę, znalazłszy ją na ziemi, kiedy spadła podczas ucieczki dorożkarzowi.

Ludwik chwycił za ramiona dorożkarza, pociągnął go z konna w swoje ramiona.

Biedny woźnica drżał, niby ptał, schwytyany w pazury kota. Błada twarz jego groziła zemdleniem kierowcy jednokonnego rydwanu, który tak

sromotnie przegrał na korzyść piechura, czampiona w biegu na przelaj. Wszyscy otoczyli znów dorożkę i pasażera, trzymającego z czułością w swych objęciach woźnicę.

Zdziwienie ciekawych doszło zenitu, gdy „salaciarz” wybuchnął spazmatycznym płaczem i ukrył twarz na piersiach zwycięzcy olimpiady w Leśniczówce.

Jadzia, odnaleziona w tak ugodny sposób przez Ludwika, który nie domyślał się, śląc inkwizycje do poszukiwanej Jadzi, iż ma ją tak blisko przed sobą, na koźle dorożki, gdy jechał nią w towarzystwie Mańki do Leśniczówki — nie zgodziła się odrążyć z ręki liberji, jaką odziedziczyła po Florianie Martusie.

— Ja muszę powóz i konia odstawić przynajmniej na Bugaj — dowodziła Ludwikowi, który chciał ją zabrać do auta wprost z koźla dorożkarskiego.

Po krótkich ceregieliach, podczas których Werner objaśniał tłum ciekawych, jaka tajemnica łączy „salaciarza” z przygodnym, nocnym pasażerem — zdecydowano, iż Ramor zaraz wyruszy sam na sam z Jadzią jej dorożką na Bugaj i wreszcie w ten sposób dowie się już niezbitnie, gdzie jest jej stałe miejsce zamieszkania.

Jeszcze szlochając, zdenerwowana po przejściach szalonej nocy, Jadzia sciągnęła lejce koźby i ruszyła, z pod zajazdu Leśniczówki w stronę otwartej już bramy ogrodu.

Oszłołomiony tem, co się nagłe stało, Ramor siedział pod zapuszczoną skórzaną budą dorożki, żegnany przez Wenera, dziewczęcą, gości nocnego lokalu, służbę, gospodarza i orkiestrę. Wszystko co żyło, wyszło na dziedzińiec, a Bianchi, akompanując na gitarze, intonował za odjeżdżającymi:

„L'amore e come zucchero, L'amore e come mele”...

### XXXIV.

Ludwik odwoził odzyskaną w tak niespodziany sposób Jadzię aż na podwórko na ulicy Bugaj, gdzie był świadkiem, jak dziewczyna zdejła uprząż z konia, podsypała mu obroku do zębów, dała pić i zamknęła w stajni.

Dopiero teraz był już pewien, że to podwórko jest miejscem stałego pobytu Jadzi.

Kiedy Jadzia krzątała się koło konia i dorożki, co i raz spozierała ukradkiem na swego zapamiętałego przesiadowcę, któremu wreszcie udało się zapędzić swą ofiarę w matnię. Już teraz mu nie ujdzie. Zrezygnowana, spłoszona nieufnie na zadowolonego Ludwika, który

siedział na ławie pod parterowym domkiem dorożkarza, obserwując z przyjemnością harmonijne, zgrabne gesty dziewczyny, odzianej w za obszerną na siebie liberję i wielką czapkę, spadającą jej na uszy. Jadzia, zajęta swoją pracą, patrzyła na Ramora i z przykrością myślała, że nie będzie już umiała teraz wycisnąć w pole tego natręta.

Ta świadomość doprowadzała ją do rozpacz.

Od czasu strasznego epizodu podczas egzekucji w Łodzi i choroby Jadzi w szpitalu, postanowiła solennie unikać znajomości ze zdradliwymi dzentelmanami „w smokingu”. I oto znów nawiązuje się mimo jej woli niernormalny stosunek między proletariuszką najmilszej klasy, a tym panem, zupełnie tak samo, jak wtedy, gdy pod Żydowskim Cmentarzem w Łodzi spotkała w nocy... Br... Otrząsnęła się na tę myśl, jakby straszna marę wisielca ujrzała, a przy niej obojętnego dzentelmana w smokingu, który nonszalanckim gestem rzuca pod stopy szubienicy białe rekawiczki ze stereotypem: „Sprawiedliwości stało się zadość”...

— Jadziu — powiedział do niej Ludwik, gdy otwierała drzwi do mieszkania — ja tu na ciebie czekam.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.

— Kiedy, proszę pana, późno styszy.



Nowy wynalazek Amerykanów — odbiornik pocztowy, do którego samoloty wrzucają przesyłki pocztowe.

### Z dziedziny techniki.

Znawcy piją tylko Herbatę PERŁOWA mocna aromatyczna i wydajna Firma egz. 140 lat

Dr. med. Rakowski Tel. 27-81. Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Konstanyńska Nr. 9. Przyjmuje 12-2 5-7

### Pabjanice mają być czyste jak pudełeczko

Z Pabjanic donoszą: W związku z rozporządzeniem ministra Składowości wszystkie domy w mieście Pabjanice mają być czyste jak pudełeczko. Magistrat miasta Pabjanice rozesał właścicieli nieruchomości odpowiedzialnych za czystość, w

SPORT

Łodzianin wybrany

do Polskiego Związku Motocyklowego.

Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Motocyklowego. Wyborcy dali następujące wyniki: prezes: gen. Sikorski, sekretarz p. Knapp, skarbnik p. Kaczyński, członkowie pp.: Olech Nowicz (Warszawa), Jakubow-

ski (Grudziądz), Fulde (Łódź) i Marszewski Katowice). Przewodniczący komisji rewizyjnej pułk. Meyer. Postanowiono zorganizować w dniu 1 września zawody o „Grand Prix” na szosie pod Strugą, ewentualnie pod Grudziądziem.

Nasi jeźdźcy zdobyli 580 nagród.

Z polskiej hippiki.

Polscy jeźdźcy brali udział w r. 1928 w 6 zawodach międzynarodowych zdobywając w ogółem 6 pierwszych miejsc, 9 drugich, 6 trzecich, wszystkich zaś razem 108.

Sezon konkursów hippicznych w Nicei trwać będzie od 17 do 28 kwietnia r. b. Oprócz honorowych będą wypłacane także nagrody pieniężne na ogólną sumę 189.750 fr. Po raz pierwszy włączono do programu trzy mecze indoor-polo w których mogą brać udział zespoły różnych narodowości, lecz poza liczbą biorących udział w konkursach przeszkody. Jako inowację, wprowadzono specjalne premie pieniężne dla koni, urodzonych we Francji, lecz należących do oficerów armii cudzoziemskich

Ogółem w latach 1923-1928 jeźdźcy nasi zdobyli 54 pierwszych nagród, 47 — drugich, 49 — trzecich, a wszystkich razem 580. Z tego na konkursy o puchary narodów przypada 6 pierwszych miejsc, 5 — drugich i 4 — trzecich.

Wkładzie prawideł znać tendencję do obostrzenia karności wśród uczestniczących.

Najwięcej startowali w międzynarodowych zawodach rtm. Królikiewicz 20 razy, por. Szostland 19 razy, ppłk. Römmel 15 razy, rtm. Antoniewicz i rtm. Dziadulski po 12 razy, a rtm. Dobrzański 10 razy.

Sekcja hokejowa Unionu

uruchomiona dzięki ofiarności członka.

Założona w ubiegłym roku sekcja hokejowa Unionu, boryka się z przeszkodami natury finansowej do tego stopnia, że nie była w stanie należycie wyekwipować drużyny hokejowej.

a w związku z przyjęciem Unionu do Polskiego Związku Hokejowego i zaliczeniem drużyny do klasy B, należało pomyśleć o przygotowaniu się do rozgrywek o mistrzostwo, które rozpoczną się już w przyszłym tygodniu. Wobec tego, że do rozgrywek o mistrzostwo boisko musi

Gdzie się podziała „boska” Zuzia?



posiadać bandy a nie było skąd wziąć na to pieniądze. Unioniści zamierzali w roku bieżącym do rozgrywek nie przystępować. Z pomocą przyszedł sekcji hokejowej Unionu jeden z członków, czynny gracz drużyny, który ofiarował pożyczkę na pokrycie kosztów ekwipunku drużyny i postawienia na boisku Unionu bandy. Dzięki więc ofiarności p. Wegnera Łódź posiadać będzie dobrze wyekwipowaną drużynę hokejową i przystąpi do rozgrywek hokejowych o mistrzostwo klasy B. W dniu wczorajszym wjechał już do Warszawy p. Chelmicki po zakup sprzętu i już w najbliższych dniach drużyna hokejowa Unionu wystąpi po raz pierwszy publicznie.

Delegat

Polskiego związku bokserkiego.

W związku z wielkimi zawodami bokserkimi, które odbędą się w niedzielę w sali Filharmonii, dowiadujemy się, że Polski Związek Bokserki delegował na te zawody łodzianina p. Landecką z Unionu.

O mistrzostwo Francji!



Powyżej charakterystyczny moment na zawodach piłkarskich o mistrzostwo Francji pomiędzy drużynami „C. A. Paris” i „Red Star Olympique”. Zwycięstwo i mistrzostwo osiągnęła drużyna „Red Star Olympique”, w stosunku 3:0.

Union — Gimnazjum Tomaszewskiego.

W niedzielę odbędzie się mecz hokejowy między Unionem a Gimnazjum Tomaszewskiego. Zawody rozpoczną się o godz. 12 w poł. przy ul. Przemysłowej.

Zjazd automobilowy w Łodzi.

Zagadnienia przyszłego sezonu.

Jak się dowiadujemy, w dniu 24 lutego b. r. odbędzie się w Łodzi, zjazd automobilowy wszystkich klubów Rzeczypospolitej, na którym omawiane będą wszelkie sprawy związane z przyszłym sezonem automobilowym.

12 tys. dolarów za gracza zapłacił klub amerykański.

Sport hokejowy zyskał obecnie wielką popularność. W Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i innych państwach powstają drużyny zawodowe, których gracze biorą wysokie gaże.

Ostatnio klub amerykański Pittsburg Pirates zapłacił klubowi Boston Bruins za zwolnienie słynnego gracza, Freda Fredricksona, 12.000. Jest to najwyższa suma, jaką w hokeju za gracza płacono.

„Miłość i łzy Szopena” na ekranie „Casina”.

Są to właściwie ilustracje do różnych fragmentów życia Chopina. Salony, pałace i igrody są żywe i prawdziwe, sceny zbiorowe — dobrze wyreżyserowane i ładnie zdjęte. Sentymentalne akcesoria, kwiaty i wstążki, listy i gołąbki — cały ówczesny język miłości jest wdzięcznie, choć nie zawsze kinowo, wyzyskany. Mary Bell w roli Marii Wodzińskiej wygląda ładnie i stylowo, w grze ma

nawet kilka scen bardzo dobrych (naprz. przy paleniu listów). Pierre Blanchar wywiązał się b. dobrze z trudnej roli Szopena, w której właściwie niewiele jest do grania (chyba... na fortepianie). Miał dobrą maskę, choć dopiero w ostatniej scenie przypomniał Szopena i dużo szlachetnego umiaru. Całość filmu owiana jest atmosferą romantyzmu.

Poranek muzyczny

w sali Teatru Popularnego.

Zrzeszenie urzędników sądowych w Łodzi urządza w niedzielę, 20 b. m. o godz. 12.30 w poł. w sali Teatru Popularnego (Ogrodowa 18), poranek muzyczny, w którym łaskawie wezmą udział: orkiestra strażacka „J. K. Poznański” pod batutą p. St. Krzesińskiego, chór mieszany Tow.

Muz. im. Chopina, pod batutą p. prof. A. Turnerę, p. prof. E. Oehlhey (Niemcy) — wolonczela solo, oraz art. Teatru Popularnego: Zielińska, Piątkowska, Grewicz i Mieczyski. Sprzedaż biletów w kasie Teatru Popularnego, która będzie czynna w dniu koncertu, od godziny 10 rano.

RADJO-KĄCIK.

Piątek, 18-go stycznia. Warszawa. — 11.56 14.50 Komunikaty: meteorologiczne, gospodarcze i nad program: 15.10 Przegląd wydawnictw periodycznych — omówił prof. Henryk Mościcki; 15.35 Nad program i komunikaty; 15.50 Koncert z płyt gramofonowych; 17.45 Odczyt p. t. „Lotnictwo komunikacyjne” wygłosił dr. Henryk Górecki; 17.25 Transmisja odczytu z Wilna; 17.55 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko”, pod dyr. Stanisława Nawrota; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t. „Dlaczego oddychanie ustami jest szkodliwe” wygłosił dr. Zygmunt Srebrny; 19.35 Nad program i komunikaty; 19.56 Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorium astronomów 20.00 P. Karol Stromenger omówi program koncertu z Filharmonii warszawskiej; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej.

DYZURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca, Piotrkowska 193, M. Müllera, Piotrkowska 46, W. Groszkowskiego, Konstankowskiego 15, Perelmana, Cezelińska 64, H. Niewiarowski, Aleksandrowska 37, A. Potasza, Plac Kościelny 10.

GIELDA



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICZA.

Łondyn 43.28, Zurych 58.20, Berlin 46.875 — 47.275, Wpł. na Warszawę 47.05 — 25, Gdańsk 57.80 — 94, Wpł. na Warszawę 57.77 — 91, Wiedeń 79.79.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Łondyn, zamknięcie: N. York 484.98, Holandia 12.09 — 75, Francja 124.06, Belgia 34.907, Włochy 92.69, Szwajcaria 25.216, Praga 163.75, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.25. Paryż, zamknięcie: Londyn 124.10, N. York 25.58 3/4, Szwajcaria 492. N. York, zamknięcie: Londyn 485, Paryż 390 3/4, Berlin 23.76, Wiedeń 14.07, Praga 296, Warszawa 11.25.

BAWELNA.

Liverpool, 17. 1. Amerykańska: styczeń 10.41, luty 10.42, marzec 10.45, kwiecień 10.46, maj 10.49, czerwiec 10.44, lipiec 10.45, sierpień 10.36, wrzesień 10.29, październik 10.23.

Waluty, dewizy i złoto.

MAŁE ZAPOTRZEBOWANIE DEWIZ.

Wobec nagromadzenia znacznych zapasów dewiz, banki prywatne robiły na giełdzie walutowej bardzo małe zakupy, co spowodowało dalsze zmniejszenie się obrotów i słabą tendencję dla niektórych dewiz. Zniżkowały mianowicie dewizy na Belgię o 1 gr., na Holandję o 3 gr. i na Szwajcarię o 2 i pół gr. Wyżej ceniono dewizy na Pragę o 1/4 i na Wiedeń o 3 gr., pozostałe zaś dewizy na Londyn, Nowy Jork, Paryż utrzymały się bez zmian. Dolarami gotówkowymi nie zawierano transakcji, zakupywane były natomiast gotówkowe franki francuskie po kursie wyższym od dewizowego o 1 gr.

PAPIERY PROCENTOWE NIECO SŁABSZE.

Dział papierów procentowych był mniej ożywiony, niż zwykle. Utrzymała się wprawdzie większość pożyczek państwowych, jednak bardziej podatne zmianom tendencji pożyczki premijowe obniżyły się. Dolarówka o 75 gr. i 4 proc. Poż. inwestycyjna o 1 zł. Drobne straty poniosły także prawie wszystkie listy zastawne. 4 i pół proc. ziemskie 10 gr., 5 proc. m. Warszawy 25 gr., 8 proc. m. Warszawy 50 gr., 8 proc. m. Łodzi 25 gr., 8 proc. m. Piotrkowa 50 gr. i 10 proc. m. Radomia 50 gr. Zwyżkowały jedynie w stosunku do ostatnio notowanego kursu 8 proc. l. z. m. Kalisza o 75 gr. Obligacje miejskie w dalszym ciągu bez ruchu.

listopad, grudzień 10.19, loco 10.71.

Egipska: styczeń 18.59, marzec 18.84, maj 19, lipiec 19.07, wrzesień 18.99, loco 19.25.

N. York, 17. 1. Amerykańska: loco 20.35. Zamkn.: styczeń 20.12, luty 20.15, marzec 20.18 — 19, kwiecień 20.19, maj 20.20 — 1 czerwiec, 20.01, lipiec 19.82 — 4, sierpień 19.71, wrzesień 19.59, październik 19.47, listopad 19.50.

GIELDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 18. 1. Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe: Zyto 34.50 — 34.75, pszenica 45.50 — 46, jęczmień brow. 34.50 — 35. — na kasze 32 — 32.50, owies jednolity 33.50 — 34, otręby żytnie 25 — 25.75, — pszenica 6r. 26.50 — 27, — gruba 27.50 — 28, mąka pszenna 65 proc. 70 — 73, — żytnia 70 proc. 49 — 50, kuchenki 49 — 50, — rzepa kowa 39 — 40, rzepak 87 — 89. Obroty zwiększone. Usposobienie spokojne.

NIJEDNOLITA TENDENCJA DLA AKCJI.

Na zebraniach giełdy akcji nej od dłuższego czasu utrzymuje się tendencja niejednorodna dla poszczególnych działów akcji, jednak jako objaw dodatni podkreślić należy rozszerzenie się popytu na działy poprzednio stale zaniedbywane. Niżej cenione były zresztą tylko akcje metalurgiczne i spożywcze, pozostałe zaś obiegaly po kursach

przeważnie wyższych.

Z akcji bankowych wybitnie zwykła tendencja wykazuje od kilku dni Bank Zachodni, za który płacono dziś chętniej jeszcze o 2 zł. więcej. Utrzymały się Bank Dyskontowy, Bank Handlowy i Bank Polski. Akcjami chemicznymi i cukrowymi nie zawierano żadnych transakcji. Z akcji elektrycznych pojawiła się znów stale dążona popytem Siła i Światło i zyskała zaraz 2 zł. na kursie. — Akcje cementowe Firlewa i Łazów obiegaly po kursach niezmiennych. Poprawił się natomiast nieco kurs akcji Warsz. Tow. Kcp. Wezła o 25 gr. Bez obrotów pozostały jeszcze akcje naftowe i handlowe. W dziale metalowym przeważała podaż, to też obniżył się Lilpopy o 25 gr. Ostrowiec serji B. o 4 zł. i Starachowice o 25 gr. Po dotychczasowym kursie na bywanu Rudzkiego. Utrzymały się dawno nie widziane na rynku akcyjnym akcje włókiennicze Zawiercia. Nie zdołał osiągnąć poprzedniego kursu w dziale spożywczym Haberbusch i obniżył się o 3 zł.

Lya de Putti w kinie „Splendid”.

Lya de Putti, znana europejska gwiazda filmowa, została niedawno zaangażowana do Ameryki. Sława jej ugruntowała się wielkim sukcesem, jaki osiągnęła w słynnym obrazie „Variete”. W wywiadzi, udzielonym prasie, opowiada o swej roli w filmie „Zdany kwiat”. „Najbardziej odpowiada mi role sympatycznej wampirzycy, t. j. kobiet, które przez brak doświadczenia i lekkomyślność puszczają się w wir życia. Można w taką rolę włożyć dużą dozę liryzmu: to przecież w gruncie rzeczy kobieta taka cierpi i na dnie duszy ma ukryte również sympatyczne pierwiastki. Dobra fabuła, t. j. scen-

parzusz i dobry, doświadczony reżyser są jednakże najważniejszymi czynnikami przy robocie takiego filmu. Dlatego też nie zawieram kontraktów na czas dłuższy, a tylko — a pewne określone filmy. Obraz „Zdeptany kwiat” jest osnuty na tle tematu, który sobie sama wybrałam i dlatego jestem z niego bardzo zadowolona.

Film powyższy wyświetlany będzie od dziś w kinie „Splendid”.

ZANIM

zwątniesz w odzyskanie zrujnowanego zdrowia załadaj nadesłania broszury „Znaczenie ziół”. Nie zawiediesz się! Tyśiące uleczonych! Adres: Liska, Apteka.

# Tylko 50 złotych wart jest mąż w dobie obecnej.

A więc tyle, ile pantofel, pod którym znajduje się przez całe życie.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że z biegiem czasu zmieniają się również zwyczaje i obyczaje. Sentencja biblijna „Niechaj będzie twoim władcą” w odniesieniu do kobiet i żon dzisiejszych oddawna już straciła na aktualność.

Płec brzwdka nie jest już dzisiaj tem, czem była dawniej w odniesieniu do swych połowic. Kwestja ta jest bezsporna. Nie mniej jednak jest rzeczą interesującą dowiedzieć się, jaką my współcześni mężowie przedstawiemy wartość dla naszych młodych żon.

We wsi słoweńskiej Buczja żył stary i bogaty chłop nazwiskiem Gojko, który pojął za żonę młodą, z temperamentem dziewczę. Jak się zwykło w takich wypadkach dzieje, stary chłop był nadzwyczaj o swą żonę zazdrosny, a jednak tak długo wierzył swej żonie, dopóki nie złapał jej in flagranti z pewnym młodym i również gorącym amantem. Gojko nie wybił żony, nie wypędził jej z domu i nie zabił jej, ani swego rywala siekiera, natomiast pokłócił się z rodziną uwodziciela swej żony i w czasie sprzeczki zabił je go brata. W tej chwili nadszedł Duszan (tak było na imię temu uwodzicielowi) i mszcząc się za śmierć brata, zabił Gojkę.

Aż dotąd historia jest całkiem zwyczajna, nie różniąc się niczem od 100 innych tragedj wiejskich. Ciekawsze natomiast jest zakończenie. Epilog tej sprawy odbył się przed kilkoma dniami przed sądem biało-grodzkim, gdzie Duszan stanął oskarżony

o zabójstwo. Młoda wdowa przyłączyła się do postępowania karnego i zażądała od zabójcy odszkodowania za zabitego męża w kwocie 50. słownie pięćdziesiąt zł., to znaczy tyle, ile kosztuje w Belgradzie para

ładnych damskich półbutów. Z pewnością będzie dla niej tego mężczyzny przeważnie, że jest on akurat tyle wart, ile pantofel, pod którym znajduje się przez całe swe życie małżeńskie.

# „Związek przyjaciół”.

Ciekawe towarzystwo akcyjne.

Najwytworniejsze koła towarzyskie Londynu mają od kilku dni wielką sensację, która jest afera, stanowiąca przedmiot rozmów w salonach arystokracji i w eleganckich klubach. Ośrodkiem ogólnego zainteresowania stał się młody Viscount Ennismore, syn jednego z najbogatszych ludzi Anglii, lorda Listovela. Lord jest właścicielem

większej ilości kopalni i odgrywał bardzo wybitną rolę w politycznym życiu Anglii. W kołach konserwatystów cieszy się także dzisiaj bardzo wielką popularnością.

Tem większa była niespodzianka, gdy przed kilku dniami doszło do ogólnej wiadomości, że najstarszy syn lorda opuścił pałac ojca i zrezygnował zupełnie ze swego stano-

wiska i tytułu. Od tego nazywa się on poprostu Herc. Wynajął sobie niewielki przedmieście dwujęzyczne mieszkanie i rozwinął działalność jako założyciel nowego i nieciekawego towarzystwa akcyjnego.

Towarzystwo akcyjne nazywa się „Związek przyjaciół”. Do tego niezwykłego towarzystwa należą prawie wyłącznie mężczyźni i kobiety arystokratycznych i kolwiek młody Ennismore łożył związek na podstawie towarzystwa akcyjnego, chodziło zupełnie

o cele finansowe.

Jest to raczej sekta przypominająca pierwej chrześcijaństwo. Wszyscy członkowie związku muszą zobowiązać się do rezygnacji z własnego stanowiska i godności, jeżeli jako zwyczajni obywatela dalej — co jest najwaznym punktem statutu — są się zobowiązują do swego majątku rozdania, a także do bezrobotności. Związek sam zajmuje się działaniem tych majątków, mian za to, obowiązując każdego z członków, aby oszczędził i utrzymał i los ich członków. Oczywiście bardzo skromnych, gdyż każdy członek otrzymuje tylko tygodniową pensję, noszącą trzy funty, a także kawalerem, a cztery funty

jest żonaty.

Te sumy pozwalają oczywiście na życie bardzo skromne. Ennismore sam dał przykład, gdyż cały swój majątek przeznaczył właśnie na cele dobroczynne.

**„ODEON”**  
Przejazd 2

**„WODEWIL”**  
Główna Nr. 1

**„CORSO”**  
Zielona 2

Dawno niewidziany ulubieniec Sz. Publiczności

## HAROLD LLOYD

w jedynym filmie bieżącego sezonu produkcji 1928/9 r.

# „NIEDOROSTEK”

sto procentowe bomby śmiechu.

Nad program **FARSA.**

UWAGA! Wyświetlają kinoteatry **ODEON** i **WODEWIL** jednocześnie.

Dawno oczekiwany film z ulubieńcem Sz. Publiczności

## TOM MIX

p. t.

# Ukochany Szeryf

Sensacyjno-awanturczo cyrkowy dr.

**NAD PROGRAM: FARSA.**

## Czy można u państwa przenocować? Nieproszona wizyta.

Niezwykła przygoda zdarzyła się niedawno w miasteczku francuskim Grienieres, leżącym w odległości kilkudziesięciu mil od Paryża.

W piękny dzień niedzielny wybrało się towarzystwo, złożone z kilku osób na krótką wycieczkę w okolice Paryża. Pogoda była prześliczna, to też odbyło się znacznie dłuższa droga, niż zrazu

zamierzano. Tymczasem zapadła już noc. Wobec tego postanowiono w drodze powrotnej przenocować w najbliższym miasteczku.

Kiedy jednak wiechano w ulicę miasteczka, panowały w niej ściśle egipskie ciemności, a nieszczęście chciało, iż jeszcze przedtem reflektory samochodowe przestały funkcjonować. Szofer zatem lechał zupełnie na oślep. To właśnie stało się powodem owej niezwykłej przygody.

Mianowicie w pewnym momencie pasażerowie auta dozna li gwałtownego wstrząsu.

Przekonani już byli iż przy płaca to śmierć lub kalectwo, lecz skończyło się tylko na strachu. Auto jednak przebiło mur niewielkiego ustroju domku, a zdumieni pasażerowie ujrzeni, iż wiechało ono do sypialni, w której znajdowała się para małżonków.

Wyrwali tak niezwykle ze snu mieszczanie i nie wiedzieli, co się stało. Ale wówczas jeden z pasażerów zwrócił się do nich z uprzejmym zapytaniem: „Czy można u państwa przenocować?”

Jaką na to pytanie otrzymał odpowiedź — nie wiadomo.

## Pocztyljon paryski zawsze znajdzie adresata. Dziwny list.

Przed kilku dniami wybrał się pewien wielki przemysłowiec holenderski na wycieczkę



Przecudny pies-wilk, Rin-Tin-Tin junior odtwarza główną rolę w filmie „Universalu” pod tyt. „Król Wilków”.

do Paryża.

W czasie zwiedzania Montmartru zobaczył u jednego z antykwary obraz, który mu się nadzwyczaj podobał. Niestety jednak nie mógł dojść do porozumienia z właścicielem, albowiem cena którą tenże za niego żądał, wydawała mu się zbyt wygórowaną. Po powrocie do domu doszedł jednak do przekonania, że obraz był wart swoje pieniądze i

postanowił go kupić.

Napisał więc list do owego antykwaryusza zawiadomieniem, że się zgadza na podane przez niego warunki. Później jednak nie znalazł adresu tego antykwaryusza, przeto opisał na kopercie dokładnie ów obraz z dopisaniem, że list ma zostać doręczony właścicielowi tego obrazu mieszkającemu w Paryżu na Montmartrze i faktycznie udało się poczcie paryskiej na podstawie tego opisu

odnaleźć antykwaryusza.

## LECZNICA.

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY przy Górnyim Rynku.

Piotrkowska 294, tel. 22 - 89 (przy przystanku tram. pablanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-jej po poł. Szczepienie ospy analizy (mocz, kawałki krwi, płocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście.

Zabieg i operacje od umowy Kompleksy świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki.

Dla pań od 4-5 oddziel poczekalnia



Według noweli Hansa Szekely wytwórnia „Ufa” zrealizowała piękny film p. t. „Rapsodia Węgierska”. Reżyserował Hanns Schwarz. W rolach głównych: Lil Dagover, Willy Fritsch i Dita Parw.

Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej **„BAJKA”** Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej

Dziś i dni następnych!

Europa, Azja, Afryka, Ameryka w filmie p. t.

## „KOBIECIA BEZ NAZWISKA”

(Świat mówi o tem...) Dramat w 12 aktach)

W roli głównej przepiękna **ELGA BRINK**

Doborowa orkiestra pod kier. Z. Sandomierskiego.

Początek codziennie o 4-30. W soboty, niedziela i święta od godz. 12-jej do 3-jej ceny miejsc od 30 groszy.

Anons! **Następny program!** Anons!

**„WŁADCA NOCY”** Po raz pierwszy w Łodzi.

Dr. med. **Niewiażski**

przeprowadził się na ul. Andrzeja 5  
Tel. 59-40.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **Józef Lubicz**

ORTOPEDA.

Specjalista chorób kości, stawów i zniekształceń kręgosłupa i kończyn. Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.

Gdańska 28 tel. 41-46. Przyjmuje od 5 - 7.

Dr. M. GLAZER.

Zielona 6. tel. 45 - 49.

Choroby skórne i nerwiczne. Przyjmuje 12-2 i 7 1/2-8 1/2 w.

## Kobiety i tańce.



Kobiety nigdy nie wyrzekają się łączności z Terpsychorą. Szeręg absolwentek uniwersytetu zorganizowało w Londynie starogrecki turniej taneczny na cel dobroczynny podczas którego konkurowały z powodzeniem z zawodowymi tancerkami.

Założyciel i wydawca: Jan Stypulkowski  
Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ul. Zawadzkiej Nr. 3.

Za redakcję i wydawstwo odpowiadają: Władysław Ulatowski.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**

Lekarzy-specjalistów

**ZAWADZKA 1**

czynna od 8 rano do 9 wiecz. od 11-12 i 2-3 przyjmują lekarzy

w niedziele i święta od 9-10

Leczenie chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKROBICZNYCH

Badanie krwi i wydzielin syfilis i tryper.

Konsultacje z urologiem

Gabinet światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla pań

**PORADA 3 zł.**

## Co nas po pracy rozwi...

**Wieczorne rozrywki**

Teatr Miejski: — Broadway. Kameralny: — Człowiek, który i cnota.

Teatr Popularny: — Ich czworo

Apollo: — Chata wuja Tomasa. Poc. seansów: o godz. 4. 6.

Bajka: — Kobieta bez nazwiska.

Casino: — Miłość i bez Szopki.

Czary: — Dżentelmen w mundurze. Poc. seansów: o godz. 4. 6.

Corso: — Ukochany szeryf.

Pierwszy seans 4-ta. ostatni 5-ta.

Capitol — Czarny Anioł.

„Gran-Kino”: — Przedwiośnie.

„Luna”: — Dzikuska.

Ludowy: — Morze.

Pocz. seansów o godz. 5 i pół

M. Galeria Sztuki: — Wystawa twa św. Łukasza.

Oświetlowy: — Miłość paniny. Poc. seansów: o godz. 4. 6.

Mimosa: — Tajny kurjer.

Odeon: — Niedorostek.

Pocz. seansów: o godz. 4. 6.

Pałace: — Tango miłości.

Resursa: — Paryska zabawa. Splendid: — Zdeptany kwiat.

Pocz. seansów: 4.30. 6.30. 8.15.

Spółdzielnia: — W sidiach 4.30. 6.30. 8.15.

Pocz. seansów: 4.30. 6.30. 8.15.

Wodewil: — Niedorostek.

Początek sansów o godzinie

Zacheta: — Bigamja.

**WINSZU IFMY:**

Jutro: Henrykowi.

Wschód słońca 7.35.

Zachód — 15.58.

Długość dnia 9.28.

Przybyło dnia 0.40.

Tydzień 3.